NAJWIĘKSZE CENTRUM MEBLOWE W GDAŃSKU
TOP SHOPPING
PREZENTUJEMY WYBRANE PROPOZYCJE SKLEPÓW PRZY UL. GRUNWALDZKIEJ 211
Str. I - X

Zobacz czym żyje Trójmiasto, wejdź na:
wybrzeże24.pl

Energa
Po prostu włącz

WWW.WYBRZEZE24.PL

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY I NR 307 I 19.07.2013 r.

Na Pomorzu miliony na auta służbowe

Trzy główne urzędy Gdańska i Pomorza - Urząd Wojewódzki, Urząd Marszałkowski oraz Urząd Miejski w Gdańsku wydają rocznie ponad 2 miliony złotych na służbowe samochody.

Str. 13

Układanie i ściąganie, układanie i ściąganie

Rewitalizacja pierwszego odcinka ulicy Wajdeloty we Wrzeszczu rozpoczęła się 18 lutego. Prace prowadzone są na odcinku od ul. Waryńskiego do ul. Wallenroda i powinny zakończyć się do końca lipca.
Felieton Krzysztofa Andruszkiewicza

Str. 2

Wspomnienie o Andrzeju Czyżniewskim

Andrzej Prus wspomina Andrzeja Czyżniewskiego

Str. 13

FETA za rok wraca do korzeni

Na zakończenie tegorocznego XVII Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Plenerowych i Ulicznych FETA (11-14 lipca), jej dyrektor Szymon Wróblewski publicznie obwieścił, że w przyszłym roku Festiwal ten wraca do korzeni, czyli do gdańskiej dzielnicy Zaspa.

Str. 14

Nowa Corolla w Toyota Carter Gdańsk

Wakacje prawie na półmetku, mimo to w Toyota Carter Gdańsk dużo się dzieje. Po pokazaniu na salonie nowego Aurisa Touring Sports i zwycięstwie w prestiżowym teście salonów Auto Świata, czas na nową Toyotę Corollę.

Str. 16

reklama
TOP SHOPPING
NAJWIĘKSZE CENTRUM MEBLOWE W GDAŃSKU
www.topshopping.pl ul.Grunwaldzka 211

F(ig)raszka

W polskim budżecie jest
wielka dziura
A nad Rostowskim czarna
chmura
Czy jest z ministra
cwaniak czy gapa
Nie ma znaczenia – i tak
jest „klapa”

Liczby

8 zł
o tyle w związku z dziurą budżetową rządu Tuska mogą wzrosnąć najniższe emerytury w 2014 roku.

200 zł
dzienny koszt wynajmu toyoty avensis, którą kierownictwo PO udostępnia z zasobów partii premierowi i jego rodzinie w Sopocie.

100 tys. zł
roczny dochód radnego PO w Gdańsku, Macieja Krupy z pracy w biurze europosła PO, Krzysztofa Liska.

Cytat tygodnia

(...) Kwaśniewski, który ma swoje zasługi dla III RP, jest człowiekiem politycznie wypalonym (...) jego związek z Palikotem, podanie ręki Palikotowi uważam za rzecz smutną i żałosną - Aleksander Hall, publicysta, b. minister w rozmowie z red. Mariuszem Nowaczyńskim (Radio Gdańsk)

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela

Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz
tomasz.lunkiewicz@wybrzeze24.pl

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

I Święto Truskawki Kaszubskiej

Wielu mieszkańców i turystów przybyłych do Gdańska mogło przez dwa weekendowe dni (13-14 lipca) uczestniczyć w I Święcie Truskawki Kaszubskiej i Produktów Regionalnych Pomorza.

Na terenie Polskiego Związku Wędkarskiego przy ulicy Rajskiej można było kupić truskawki w różnych postaciach: świeżą (kobiałka 16 zł), przerobioną na dżemy, soki, herbaty i chutneje (w cenach po kilka złotych).

Organizatorzy w ładnej scenerii tuż nad przepływającą Motławą przygotowali prawie 30 straganów z regionalną żywnością i rękodziełem. Nie brakowało wyszukanego jedzenia i trunków. Oprócz regionalnych wędlin, serów, miodów oraz nalewek, organizatorzy przygotowali LIVE COOKING.

Szef kuchni Wojciech Harapkiewicz i Michał Turek z Radia Plus na oczach widzów, z wykorzystaniem sezonowych i regionalnych składników, przygotowywali różne potrawy i dania, m.in. rybną polewkę kaszubską i warzywa smażone po wiejsku. Ba, był też serwowany chłodnik pomidorowo-truskawkowy i gdański śledź opiekany na grillu.

Na oddzielnym stoisku można też było samodzielnie ulepić z gliny garnek lub kupić gotowe wyroby wykonane w Zagrodzie edukacyjnej u garncarza w Człuchowie. W niedzielę odbył się pokaz mody inspirowanej strojami kaszubskimi.

Najbardziej kolorowo było na stoisku z polskimi koralami naturalnymi, które wzbudzały spore zainteresowanie pań w różnym wieku.

Podczas imprezy można było również zdać egzamin na kartę wędkarza, wystarczyło odpowiedzieć na kilka prostych pytań.

Wła-49

Zdjęcia: Włodzimierz Amerski

Mój Wrzeszcz

Układanie i ściąganie, układanie i ściąganie

Rewitalizacja pierwszego odcinka ulicy Wajdeloty we Wrzeszczu rozpoczęła się 18 lutego. Prace prowadzone są na odcinku od ul. Waryńskiego do ul. Wallenroda i powinny zakończyć się do końca lipca.

Mieszkańcy oraz osoby prowadzące działalność w okolicy remontowanego odcinka nie mogą nadziwić się postępowi prac. Postępowi, którego nie widać. Już w marcu ułożono w głębokim wykopie kanał ulgi, czyli wielką rurę. Wykop zasypano, po kilku dniach przyjechały koparki i znowu kopały w miejscu wcześniej zasypanym. Przy okazji uszkodzono instalację elektryczną i w wielu mieszkaniach były problemy z prądem.

Teraz, od kilku tygodni, obserwujemy zabawy z kostką brukową. Kostka jest układana, po kilku dniach demontowana i układana od nowa. Zabawa trwa. Na miejscu prowadzonych robót spotkałem pana Czesława, który od zakończenia wojny mieszka przy Wajdeloty, nie mogę zacytować dokładnie jego słów ze względu na ich dosadność. W swej wypowiedzi pan Czesław, emerytowany inżynier budownictwa, określił postęp prac jako skandal. Choć wykonawca twierdzi, że termin zakończenia zostanie zachowany, to ciągłe powtarzanie tych samych robót denerwuje mieszkańców. Zamknięcie remontowanego odcinka ulicy Wajdeloty jest wielkim utrudnieniem dla tej części Wrzeszcza, ponadto pozostaje wrażenie marnotrawstwa czasu i pieniędzy.

Od dwóch miesięcy wykonawcy kręcą się w miejscu przy wykonywaniu tych samych robót. Ponieważ obecnie realizowany jest pierwszy etap robót, niepokojącym staje się przebieg prac na kolejnych odcinkach rewitalizacji Wajdeloty. Przypomnę, że cała ulica powinna zostać oddana do użytku, w nowej szacie, do 15 listopada 2015 roku. Należy mieć nadzieję, że jest to termin realny, choć po obserwacji nieudolnej walki wykonawcy z kostką brukową powstaje coraz więcej wątpliwości. Rewitalizacja, to nie tylko brukowana nawierzchnia ulicy, to również elewacje, zieleń i wiele elementów składających się na cały wizerunek ulicy. Jeśli inne prace będą miały tak dramatyczny przebieg jak układanie kostki, to strach pomyśleć jakie jeszcze utrudnienia czekają mieszkańców tej pięknej, zabytkowej części miasta.

Krzysztof Andruszkiewicz

podpis do foty - Tak wygląda nawierzchnia ronda przy ulicy Wajdeloty we Wrzeszczu na dwa tygodnie przed planowanym zakończeniem robót.

Personalia

✓ **Grzegorz Bierecki**, senator PiS i współzałożyciel systemu kas oszczędnościowo-kredytowych, pochodzący z Gdyni były opozycjonista z NZS i „Solidarności”, stanął na czele Światowej Rady Unii Kredytowych zrzeszającej 200 milionów ludzi ze 101 krajów świata. Wybór senatora Biereckiego na stanowisko przewodniczącego jednego z największych zrzeszeń instytucji finansowych świata, to konsekwencja między innymi jego zaangażowania w rozwój ruchu spółdzielczości finansowej w Europie Środkowo-Wschodniej. **Bierecki** jest twórcą i założycielem Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo-Kredytowych w Polsce - instytucji finansowej zrzeszającej ponad 2,6 miliony gospodarstw domowych z aktywami 18 miliardów zł. Od 1980 zaangażował się w działalność opozycyjnych organizacji młodzieżowych. Od 1986 r. Bierecki brał udział w reaktywacji lokalnego i wówczas podziemnego Niezależnego Zrzeszenia Studentów. W latach `1989-90 był etatowym pracownikiem "Solidarności". W 1990 stanął na czele Fundacji na rzecz Polskich Związków Kredytowych, W latach 1990-2011był prezesem Fundacji na rzecz Polskich Związków Kredytowych. Był autorem programu rozwojowego Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo-Kredytowych w Polsce, Od 1992do października 2012 r. był prezesem Zarządu Krajowej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej. Od października 2012 r. pełni funkcję przewodniczącego Rady Nadzorczej Krajowej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej.

✓ Krótkie oświadczenie złożyła **Barbara Kawińska.** *W związku z zakończeniem przeze mnie pracy na stanowisku dyrektora Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ chciałabym serdecznie podziękować tym Wszystkim, którzy przez cztery lata wspierali mnie we wspólnych działaniach; tym, którzy okazywali mi zaufanie w trudnych momentach; tym, którzy z perspektywy drugiej strony stołu dostrzegali nie tylko swoje racje.*
Dziękuję za konstruktywną krytykę popartą rzeczowymi argumentami, dziękuję też za wszystkie miłe chwile, które przyszło nam wspólnie przeżyć. Zawsze pozostanę wiernym kibicem Państwa poczynań na rzecz dobra pomorskich pacjentów. Napisała odwołana dyrektor NFZ.

✓ **Jerzy Kozdroń**, poseł PO z Kwidzyna, b. radca prawny, który miał w imieniu sejmu oskarżać przed trybunałem stanu b. ministra **Emila Wąsacza** w sprawie o nieprawidłowości przy prywatyzacji PZU i TP SA - został wiceministrem sprawiedliwości. Jest absolwentem prawa UMK w Toruniu. W latach 70. i 80. był sędzią sądu rejonowego w Kwidzynie i członkiem PZPR. Legitymację złożył po wprowadzeniu stanu wojennego. Ponieważ jest funkcjonariuszem partii rządzącej **Bogdan Borusewicz**, strażnik historycznej poprawności, uznaje ten fakt za zgodny z duchem dziejów. Inaczej niż służbę wojskową w latach 80-tych **Piotra Dudy**, członka "S" od 1980 roku, obecnego szefa "S", który daje się we znaki rządowi PO-PSL.

TOP

TOP

TOP

TOP

TOP

TOP

TOP

TOP

TOP

TOP

Na Pomorzu miliony na auta służbowe

Trzy główne urzędy Gdańska i Pomorza - Urząd Wojewódzki, Urząd Marszałkowski oraz Urząd Miejski w Gdańsku wydają rocznie ponad 2 miliony złotych na służbowe samochody.

Obecnie w Polsce użytkowanych jest około 800 tys. samochodów służbowych. Niedawno wrócił pomysł, by pracownicy płacili podatek od korzystania z samochodów służbowych. Ministerstwo Gospodarki zaproponowało, by podatek był zryczałtowany. Ten pomysł podchwyciło Ministerstwo Finansów, a Komitet Rady Ministrów przyjął nawet stosowny projekt założeń.

Naszą redakcję zainteresowało jednakże, ileż to samochodów służbowych posiadają niektóre gdańskie urzędy, firmy i uczelnie. Aby to ustalić, zwróciliśmy się ze stosowną prośbą. Zapytaliśmy, ile takich pojazdów służbowych funkcjonuje, komu one służą i jaki jest koszt ich utrzymania, tj. eksploatacja i wynagrodzenie kierowców?

Rzecznik Prasowy Wojewody Pomorskiego Roman Nowak odpowiedział nam, że Pomorski Urząd Wojewódzki aktualnie użytkuje 20 pojazdów służbowych. Są one wykorzystywane przez kierownictwo Urzędu oraz pracowników do realizacji statutowych zadań administracji rządowej w województwie. W PUW w Gdańsku zatrudnionych jest 9 kierowców. Zsumowane wynagrodzenie brutto wszystkich kierowców wynosi 33 524, 60 zł miesięcznie.

Koszt utrzymania samochodów służbowych PUW w Gdańsku za rok 2012 wyniósł blisko 450 tys. zł.

Rzecznik prasowy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego Małgorzata Pisarewicz, tak nam odpowiedziała: Informuję, że urząd dysponuje szesnastoma pojazdami służbowymi, w tym trzy są użytkowane na podstawie umowy leasingu. Wymienione pojazdy wykorzystywane są do celów służbowych. Uprawnionymi do korzystania z pojazdów służbowych (zgodnie z Zarządzeniem Nr 21/2012 Marszałka Województwa Pomorskiego z dnia 13 kwietnia 2012 roku w sprawie korzystania z samochodów służbowych przez pracowników Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego) są: zarząd województwa, przewodniczący i wiceprzewodniczący sejmiku województwa, skarbnik województwa, dyrektor generalny urzędu, sekretarz województwa i ich zastępcy, dyrektorzy departamentów i ich zastępcy oraz w uzasadnionych przypadkach także inni pracownicy Urzędu. Średni koszt utrzymania (eksploatacji tj. ubezpieczenia i paliwa) jednego pojazdu stanowiącego własność urzędu wynosi 1.900 zł., natomiast średni koszt utrzymania pojazdu będącego przedmiotem umowy leasingu wynosi 2.340 zł. Przy czym średnie miesięczne wynagrodzenie kierowcy z ryczałtem wynosi 3.770 zł brutto, natomiast bez ryczałtu wynosi 2.900 zł brutto.

Jak pomnożymy 16 pojazdów służbowych przez średnią 2 tyś zł miesięcznego utrzymania pojazdu i średnią 3,5 tys. zł wynagrodzenia kierowcy, suma wynosi 82 tys. zł miesięcznie. Pomnożywszy przez 12 miesięcy wychodzi na to, że utrzymanie roczne 16 pojazdów pomorskiego urzędu marszałkowskiego kosztuje podatnika 984 tys, złotych, a więc prawie milion złotych.

Antoni Pawlak, Rzecznik Prezydenta Miasta Gdańska Urzędu Miejskiego w Gdańsku przy ul. Nowe Ogrody 8/12 napisał, że aktualnie Urząd posiada 12 samochodów (samochody osobowe, busy, pickupy). Samochody służbowe służą do realizacji zadań Urzędu. Dostępne są dla wszystkich pracowników w uzasadnionych przypadkach.

Głównie samochody wykorzystywane są do przeprowadzania wizji lokalnych przeprowadzanych przez Wydział Środowiska, Wydział Urbanistyki, Architektury i Ochrony Zabytów, Wydział Gospodarki Komunalnej oraz do dostarczania korespondencji i zaopatrzenia pomiędzy jednostkami Urzędu i Miasta. Pierwszeństwo do korzystania mają Przewodniczący Rady Miasta, Prezydent, Zastępcy Prezydenta, Sekretarz, Skarbnik. W roku 2012 koszty brutto eksploatacji samochodów łącznie z wynagrodzeniem kierowców wyniosły 634 073, 00 zł.

W koszt eksploatacji zostały wliczone koszty paliwa, mycia, napraw samochodów oraz ich ubezpieczenie. Średnio miesięcznie koszt utrzymania 12 samochodów kształtował się na poziomie 52 839, 00 zł

Z wyższych uczelni odpowiedział nam jedynie Jarosław Wasielewski, specjalista ds. promocji Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku: - W odpowiedzi na poniższe zapytanie informuję, iż ASP w Gdańsku posiada na stanie jeden samochód dostawczy o ładowności do 3,5 tony, który służy wszystkim pracownikom i studentom uczelni do transportu prac, wyposażenia itp. Miesięczny koszt jego utrzymania to ok. 700 zł.

Na nasze powtórne zapytania nie odpowiedziała nam Politechnika Gdańska oraz Uniwersytet Gdański.

Rzecznik prasowy Komendanta Morskiego Oddziału Straży Granicznej w Gdańsku Andrzej Juźwiak napisał, ze w Morskim Oddziale Straży Granicznej funkcjonuje 228 pojazdów służbowych, które służą funkcjonariuszom Straży Granicznej do wykonywania przez nich czynności służbowych. W opinii Wydziału Ochrony Informacji Niejawnych MOSG udostępnienie informacji na temat kosztów utrzymania pojazdów służbowych uzależnione jest od wykazania przez wnioskodawcę szczególnie istotnego interesu publicznego, bowiem informacja taka ma charakter informacji publicznej przetworzonej (zgodnie z przepisami ustawy o dostępie do informacji publicznej).

Kilkakrotnie zwracaliśmy się z taką samą prośbą do Marcina Zachowicza, szefa biura prasowego Rafinerii Gdańskiej Grupy Lotos. Niestety mimo długiego oczekiwania żadnej odpowiedzi nie uzyskaliśmy. Udało nam się jedynie ustalić, że do dyspozycji prezesa zarządu Grupy Lotos Pawła Olechnowicza są dwa samochody służbowe marki audi A8.

Robiąc klasyfikację pod względem rocznych wydatków na utrzymanie i eksploatację samochodów służbowych, najwięcej, bo aż 984 tys. zł za 16 pojazdów płaci pomorski urząd marszałkowski. Drugie miejsce pod tym względem zajmuje Urząd Miejski w Gdańsku z kwotą 634 073, 00 zł, za utrzymanie 12 pojazdów, a trzecie miejsce Pomorski Urząd Wojewódzki w Gdańsku, który za rok 2012 na utrzymanie najwięcej, bo aż 20 samochodów służbowych, wydał... jedynie 450 tys. zł.

Sumując wydatki tylko tych trzech głównych urzędów wychodzi roczna suma bagatela... 2 068 000 zł za utrzymanie łącznie 48 samochodów służbowych.

Wła-49

Wspomnienie o Andrzeju Czyżniewskim

Odszedł Andrzej Czyżniewski. Fantastyczny i niezwykle pogodny człowiek. Jak sięgam pamięcią, chyba jedyny, który futbol znał od podszewki z każdej strony. Był świetnym bramkarzem, z powodzeniem grającym na boiskach ekstraklasy i świętującym ze swoją ukochaną Arką Gdynia największy sukces w historii – zdobycie Pucharu Polski w 1979 roku. Później był cenionym arbitrem, trenerem bramkarzy i wreszcie działaczem. Na boisku i poza nim zawsze odważny i wierny swoim zasadom. Często skonfliktowany ze środowiskiem piłkarskim, bo zawsze był szczery i napiętnował każde „kurewstwo". Zawsze żałowałem, że „Czyżyka" nie było w Arce, gdy wybuchła afera korupcyjna. Gdyby był, z pewnością klub nie znalazłby się na dnie i nie stałby się synonimem piłkarskiego zeszmacenia.

Może to brzmi dzisiaj śmiesznie, ale to właśnie Czyżniewski był dla mnie pierwszym piłkarskim idolem. Jako młody chłopak podziwiałem Go grającego już w Bałtyku Gdynia i zawsze chciałem być taki, jak On. Dzięki temu swoje miejsce na boisku też odnalazłem w bramce. Bardzo lubiłem, gdy „Czyżyk" sędziował moje mecze w ligach juniorskich i niższych klasach seniorskich. Zawsze na luzie, z uśmiechem. Pamiętam, jak grając w gdańskiej Polonii przeciwko Lechii zagrałem piłkę ręką poza polem karnym. Należała się czerwona kartka, ale jej nie dostałem, bo Andrzej z uśmiechem rzucił mi: „ja cię wyrzucę z boiska, to Lechia na pewno nie wygra"… W innym meczu mój kolega też grający w bramce ustawiał mur do rzutu wolnego z odległości dobrych 30 m, a „Czyżyk" krzyknął w jego stronę: "Po co Ci mur? Jak masz zamiar puścić gola z tej odległości, to sobie odpuść granie na bramce.." Cały On.

Później już jako dziennikarz „Głosu Wybrzeża" wraz z całą redakcją sportową murem stanąłem za Czyżniewskim, gdy walczył z Dziurolandem. Jego kariera sędziowska wówczas zawisła na włosku. Ale jak zawsze się nie ugiął. „Czyżyk" przywracał mi wiarę w uczciwość, pewnie dlatego szczerze się zaprzyjaźniliśmy. Połączyła nas wspólna pasja do futbolu i bezwarunkowa miłość do Arki Gdynia, bo On za ten klub wskoczyłby w ogień.

Można było z Nim rozmawiać godzinami. Sypał anegdotami, jak z rękawa. Zawsze wesoły i uśmiechnięty. Pracoholik, harujący, jak wół. Rozmawiając z Nim, mało kto wiedział, że popadł w ciężką depresję, z której długo się leczył. Prawdziwymi szokiem dla Jego przyjaciół była wiadomość, że Czyżniewski próbował odebrać sobie życie… Na szczęście najgorsze zostało za Nim. Znów rzucił się w wir pracy.

Mocno przeżywał pracę w Jego ukochanej Arce. Wracał do niej, jak bumerang. Gdy żółto-niebiescy spadali z ekstraklasy, pierwszy zadzwoniłem do Niego i prosiłem, aby nie odchodził z Arki. Miał ambicję zbudowania w Gdyni wielkiego i stabilnego klubu. Zawsze mi mówił, że żona wręcz błagała, aby nie wracał do Arki, ale On żółto-niebieskim nie mógł odmówić. Dlatego strasznie go bolało, gdy część kibiców uznała jego winnym niepowodzeń klubu. Tak się stało tylko dlatego, że wiele spraw nie ujrzało światła dziennego i mało kto orientował się w kulisach działalności klubu. Odwrócenie się kibiców od Arki było dla Andrzeja prawdziwą plamą na honorze. Prosił mnie o pomoc w rozwiązaniu tej sprawy i wspólnie szukaliśmy wyjścia z trudnego położenia. Nie odpuścił kibolom, bo każdy, kto znał „Czyżyka" wiedział, że nie można go złamać, ani zastraszyć... Zawsze był honorowy i każdemu idiocie otwarcie mówił, że nim jest. Zawsze postępował według własnych zasad. Tak było, gdy publicznie wytargał za ucho gwiazdeczkę Wisły Kraków, Patryka Małeckiego i gdy jeden odważył się podejść do kiboli, którzy odwrócili się od Arki i zwyzywać ich od hołoty… Pewnie mógł, a nawet powinien w polskiej piłce osiągnąć więcej. Mógł, gdyby czasami w porę ugryzł się w język.

Ostatnio był pochłonięty nowym projektem – „Futbolaki". Chciał szkolić najmłodsze dzieci, zanim trafią na treningi do profesjonalnych klubów. Pomysł był świetny, ale niestety Andrzej Czyżniewski już go nie zrealizuje.

Będzie mi brakowało wspólnych pogawędek i Twoich anegdot. Liczyłem też na to, że wrócisz, jak obiecywałeś, do Arki w lepszych czasach, bo zawsze mówiłeś, że nie skończyłeś swojej roboty w tym klubie. Jako Arkowiec mogę tylko powiedzieć – Szacun, Andrzej! Spoczywaj w pokoju…

Andrzej Prus

FETA za rok wraca do korzeni

Na zakończenie tegorocznego XVII Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Plenerowych i Ulicznych FETA (11-14 lipca), jej dyrektor Szymon Wróblewski publicznie obwieścił, że w przyszłym roku Festiwal ten wraca do korzeni, czyli do gdańskiej dzielnicy Zaspa.

Przez kilka ostatnich lat odbywał się na Starym Przedmieściu i Dolnym Mieście w Gdańsku. W tym roku wystąpiło na nim 28 teatrów z 12 krajów: Belgii, Czech, Francji, Holandii, Hiszpanii, Litwy, Niemiec, Polski, Rosji, Rumunii, Szwajcarii oraz Włoch. W sumie przez cztery festiwalowe dni odbyło się aż 50 spektakli.

Rozpoczęło się od kolorowej i żywiołowej parady V.O.S.A, ze spektaklem „Vysoké snění". zrealizowanego na otwarcie czeskiego pawilonu podczas EXPO 2010 w Szanghaju. Już na samym początku tak niefortunnie się zdarzyło, że czescy aktorzy wyjeżdżając na teatralnym sprzęcie z podwórza Centrum Kształcenia Ustawicznego przy ul. Augustyńskiego w Gdańsku, mieli pecha, bo jeden z dużych rowerów najechał na dziurę w jezdni i złamał dużych rozmiarów koło. Stalowy pojazd trzeba było wycofać z festiwalowych pokazów.

Gromkimi oklaskami został nagrodzony występ hiszpańskiego zespołu z Katalonii Factoria Circular za spektakl głównie muzyczny „Rodafonio", a prezentowany na ul. Rzeźnickiej.

Można było też podziwiać spektakle prezentowane na ścianach „Wanted" włoskiego teatru Eventi Verticali oraz „Reject your soul" litewskiego Psilicione Theater & Jazzator.

Po raz pierwszy w Gdańsku zaprezentowano spektakl na wodzie pt. „Two sink, three float" belgijskiego Studia Eclipce. Wybrano dla niego akwen przy Przystani Wodnej „Żabi Kruk". I pomimo naturalnej obszernej widowni praktycznie z czterech stron, bo oprócz betonowych ław również była możliwość oglądania od strony wody z kajaków, wiele osób nie mogło się przecisnąć przez zgromadzony tłum widzów. Osób, które rejestrowały czym się tylko da poczynania kilku wynurzających się co rusz z wody i tańczących na podeście doskonałych pływaków i zarazem tancerzy.

Ogrom widzów zgromadził się również na placu przy ul. Fundacyjnej, na którym z godzinnym spektaklem pt. „Kilku ekscentryków i słoń" prezentował się polski zespół Klinika lalek z Wolimierza. Najbardziej ciekawscy i najodważniejsi wspinali się na wysoki płot aby można było cokolwiek zobaczyć z gry aktorów otoczonych wkoło licznymi widzami.

Jak powiedział nam Szymon Wróblewski, obecny dyrektor Festiwalu, z ubolewaniem przyjmuje on fakt, że nie wszyscy chętni z uwagi na małą widownię mogli obejrzeć prezentowane spektakle. Zdaje on sobie sprawę z tego, że FETA to więcej niż kolejny festiwal teatralny. To marka, która powstała dla wytrawnych widzów, w mieście otwartym na sztukę w przestrzeni publicznej. To marka silna teatrem, dla którego najlepszą scenografią jest właśnie miasto, uroda bastionów oraz opływu Motławy. Budowana przez Artystów, którzy inspirację odnajdują w historii miejsca i losach mieszkańców. Przekazywana widzom, którzy łączą wszystko w całość i nadają sens temu świętu - świętu teatru ulicznego, świętu Starego Przedmieścia, świętu Gdańszczan i ich Gości.

Zdjęcia: Włodzimierz Amerski

Dotychczasowe miejsce festiwalu ma być niebawem poddane rewitalizacji i dlatego Feta 2014 odbędzie się na Zaspie. Blokowisku, jakich wiele, ale też w miejscu, gdzie w 1987 r. Jan Paweł II na przepięknym łodziowym ołtarzu odprawił polową mszę i gdzie mieszkał Lech Wałęsa, były przywódca „Solidarności"i były prezydent RP. Coraz bardziej zabudowywana blokami Zaspa, to także rozwijające się centrum trójmiejskiego muralu. Wystarczy się przejechać tramwajem lub rowerem po nowej ścieżce ul. Rzeczpospolitej, by dostrzec m.in. wielkie ścienne malowidło naszego papieża wraz z Wałęsą.

Przypomnijmy, że od początku istnienia (1997 r.) festiwal Feta koncentruje się na prezentacji teatru ulicznego i plenerowego. Od 2009 r. program festiwalu jest determinowany przestrzenią, w której się on odbywa, co dla organizatorów stanowi każdego roku nowe wyzwanie. Przypomnijmy też, że jego inicjatorką i wieloletnią dyrektorką była Elwira Twardowska - długoletnia szefowa klubu Plama na gdańskiej Zaspie, znana animatorka nadal tworzonych przez nią wydarzeń kulturalnych.

Wła-49

INFRASTRUKTURA I ŚRODOWISKO
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

UNIA EUROPEJSKA
FUNDUSZ SPÓJNOŚCI

Trójmiejskie tory szybsze i bezpieczniejsze

Trwa modernizacja linii kolejowej E-65 na odcinku Warszawa-Gdynia, gdzie przed rozpoczęciem sezonu letniego zamknięto kolejne etapy prac.

PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. zakończyły najważniejsze prace między stacją Gdańsk Wrzeszcz a Sopotem, na odcinku Gdynia Orłowo - Gdynia Główna oraz na samej stacji Sopot. Zmodernizowano infrastrukturę torową, sieć trakcyjną oraz system sterowania ruchem kolejowym. Na stacji Sopot, na peronie dalekobieżnym pojawiły się ławki. Nowa wiata wyglądem przypomina tę zabytkową z peronu SKM. Przejścia pod torami w ciągu ulicy Monte Casino oraz Chopina zostały wyposażone w windy. Modernizacja przejścia na przedłużeniu ul. Marynarzy dobiega również końca. Na stacji Gdynia Orłowo wybudowano nową kładkę, która zostanie wyposażona w cztery windy. Na stacji Gdynia Główna dobiega końca przebudowa peronu nr 2 – ostatniego z czterech modernizowanych. Na odcinku Gdynia Główna - Gdynia Chylonia pociągi kursują po nowym torze.

Kończą się również prace na dwóch z trzech modernizowanych wiaduktów na szlaku: Gdańsk Główny – Gdańsk Wrzeszcz oraz dwóch kolejnych między Gdańskiem Wrzeszczem a Gdańskiem Oliwą. Ostatnie prace prowadzone są przy przejściu podziemnym przy ulicy Rejtana, na stacji Gdańsk Południowy.

Do użytku zostały oddane dwie nowo wybudowane nastawnie na stacjach Pruszcz Gdański oraz Gdańsk Główny. Na ukończeniu jest również peron na przystanku Gdynia Oliwa.

Modernizacja linii kolejowej pomiędzy Pruszczem Gdańskim a Gdynią Chylonią to element prac, które pozwolą skrócić czas podróży między Warszawą a Trójmiastem. Modernizacja wiąże się z rozbiórką całej infrastruktury kolejowej i budową jej od nowa, w nowym kształcie z uwzględnieniem wyższych parametrów technicznych – oznacza to na przykład możliwość podniesienia prędkości maksymalnej pociągów.

Całkowity koszt realizacji projektu „Modernizacja linii kolejowej E 65/C-E 65 na odcinku Warszawa – Gdynia – obszar LCS Gdańsk, LCS Gdynia" to 1 166 930 022,33 złotych.

Zakończenie inwestycji planowane jest na I kwartał 2014 r.

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko

Dla rozwoju infrastruktury i środowiska

Wygrywamy partnerstwem
Napędza nas naturalna energia

Energa
Po prostu włącz

PRZYŁĄCZ SIĘ

W trudnych i wymagających warunkach, również rynkowych, liczy się zaufanie. Grupa ENERGA, jako nowoczesna firma, szczególny nacisk kładzie na przyjazne relacje z partnerami, wspieranie oraz współdziałanie w obniżaniu kosztów działalności ich firm. Nie ustajemy w wysiłkach, by wzmacniać pozycję stabilnego, pewnego przedsiębiorstwa, solidnego dostawcy usług i energii. Więcej można osiągnąć współpracując ze sobą. To przepis na wygraną.

www.energa.pl

Energa

Nowa Corolla w Toyota Carter Gdańsk

Wakacje prawie na półmetku, mimo to w Toyota Carter Gdańsk dużo się dzieje. Po pokazaniu na salonie nowego Aurisa Touring Sports i zwycięstwie w prestiżowym teście salonów Auto Świata, czas na nową Toyotę Corollę.

Dni Otwarte Nowej Toyoty Corolli odbędą się 20 i 21 lipca. Samochód fizycznie pojawi się kilka dni przed dniami otwartymi. Mimo to od czerwca przyjmowane są już zamówienia. Jest już kilku chętnych, którzy wpłacili zaliczki.

Corolla to najbardziej znana Toyota na świecie, wyprodukowana w ilości 40 milionów egzemplarzy, powstaje w 16 fabrykach i sprzedawana jest w 143 krajach. Corolla to produkt globalny, jednak dzięki przeniesieniu części produkcji do Europy, klienci otrzymają samochody szybciej i w znacznie lepszych cenach. Pierwsi klienci będą mogli odebrać nowe Corolle tuż po dniach otwartych, które zaplanowano na 20-21 lipca. Nowa Corolla zaprojektowana została w dużym procencie w Europie. Auto ma aż 4,62 metra długości. Jeszcze niedawno tak duże były jedynie samochody segmentu D.

Przy większym rozstawie osi, wynoszącym teraz aż 270cm udało się uzyskać bardzo dobry współczynnik CX, wynoszący zaledwie 0,27. W samochodzie pojawiły się też klamki z Lexusa. Wyposażenie Corolli dla poszczególnych wersji jest bardzo zbliżone do Aurisa. Najważniejsze różnice to: wersja Life ma już w standardzie radioodtwarzacz CD/MP3. Wersja Premium ma klimatyzację automatyczną dwustrefową a Auris jednostrefowa. Samochód, niezależnie od wersji, posiada także standardowe koło dojazdowe.

Podstawowa jednostka napędowa ma pojemność 1.33l. Na naszym rynku najpopularniejszy z pewnością będzie jednak silnik benzynowy o pojemności 1.6 litra. Silniki benzynowe uzupełni wysokoprężny motor D-4D. Dzięki niższej masie pojazdu i zmienionym przełożeniom przekładni wszystkie silniki zapewniają lepszą dynamikę. Odpowiedzią na rosnący popyt na skrzynie automatyczne jest nowa Corolla ze skrzynią CVT.

Podstawowa Corolla kosztuje tylko 62.900 złotych. Tyle samo co wspominany wcześniej Auris Touring Sports. Przy tej okazji warto wspomnieć, że pojemność bagażnika Aurisa to niewiarygodne 1658 l. Po złożeniu siedzeń użytkownik ma do dyspozycji ponad 2 metry najgłębszej przestrzeni bagażowej w segmencie o łatwym w aranżacji kształcie.